

Wpływ kosmosu na procesy życiowe.

Czy Kosmos może mieć wpływ na nasze organizmy? Jeśli tak - to jaki? Zastanówmy się nad tym...

Jak myślisz - czy pole magnetyczne Saturna, tysiąc razy silniejsze od pola Ziemi, nie ma na nas wpływu? A **magnetary** - niewielkie gwiazdy neutronowe (10÷20km średnicy) o niewyobrażalnej wprost gęstości i polu magnetycznym nawet 100 miliardów silniejszym od ziemskiego? Gwiazdy takie niekiedy wybuchają wyrzucając do przestrzeni kosmicznej promieniowanie elektromagnetyczne w zakresie promieni Roentgena i promieni gamma, które dociera do powierzchni Ziemi powodując zakłócenia np. łączności radiowej. Czy na nasze subtelne w swej elektromagnetycznej naturze ciała nie ma to żadnego wpływu? Oczywiście, sygnały z Kosmosu są zbyt słabe, abyśmy mogli odbierać je naszymi zmysłami. Co najwyżej obserwujemy przy pomocy wzroku światło gwiazd jako część spektrum elektromagnetycznego. Mimo subtelności tych sygnałów nasz organizm rejestruje je m.in. za pośrednictwem własnego biopola. Każdy energetyczny sygnał - czy to dźwięk, czy to światło widzialne, czy fale elektromagnetyczne poza obrębem widzialności, czy działanie sił elektrycznych lub grawitacyjnych - jest odbierany m.in. przez skórę. Nie ulega już wątpliwości, że stany energetyczne Kosmosu wywierają głęboki wpływ na strukturę, morfologię i fizjologię człowieka. Nie będziemy sięgać po granice galaktyki albo jeszcze dalej. Wystarczy, jeśli sięgniemy po przykłady wpływu na organizmy naszej gwiazdy - Słońca i satelity Ziemi - Księżyca.

Już na początku XX wieku wielu fizjologów wiązało dziwne stany ludzkich organizmów pojawiające zazwyczaj się w okresie 1-2 dni z faktem występowania tzw. plam na Słońcu spowodowanych burzami magnetycznymi. O jakie dziwne stany chodzi? Po prostu obserwowano niewytłumaczalną apatię, stany lękowe, niezdolność motoryczną, opóźniony czas reakcji, niemożność rozwiązywania prostych problemów wymagających szybkiego i logicznego myślenia. Dzisiaj już wiemy, że takie symptomy to typowy obraz **e-syndromu** (*j.ang. - electromagnetical syndrome*), którego źródłem są zaburzenia aktywności elektromagnetycznej Słońca. Przez wiele lat lekceważono to zjawisko. Dopiero problemy dotyczące przedstawicieli niektórych szczególnie odpowiedzialnych zawodów - a w zasadzie skutki tych problemów - pilotów samolotów, kierowców, chirurgów, zwróciły uwagę naukowców na zagadnienie.

Przykładem szczególnym skutków takich problemów jest wyraźny wzrost wypadków lotniczych w czasie, kiedy w koronie Słońca dochodzi do eksplozji, a w ich wyniku do wysłania w przestrzeń ogromnej ilości naładowanych elektrycznie cząstek, które powodują zaburzenia elektromagnetyczne. Potwierdził to w 1985 r. „Lancet”, największy periodyk medyczny, publikując informacje o groźnym wpływie szybkozmiennych pól magnetycznych na organizm, które przy dużej mocy mogą powodować zaburzenia funkcjonowania ustroju nawet z bardzo dużych odległości - np. ze Słońca oddalonego od Ziemi o ok. 150 milionów kilometrów.

Burze magnetyczne na Słońcu wpływają również na wzmożoną migrację ludności, wzrost zachowań agresywnych całych społeczeństw oraz wzrost podatności na choroby. Prof. Maki Tahara z Toho University w Japonii, twórca testów mierzących poziom albumin w serum krwi, wykazał na podstawie wieloletnich badań, że poziom ten ma ścisły związek z cyklem słonecznym, a reakcje wywoływane są nawet przez wschody i zachody Słońca oraz jego zaćmienia. Wyniki prac zespołów badawczych w Soczi (Gruzja) wykazały, że podczas największej aktywności Słońca wyraźnie zmniejsza się liczba limfocytów we krwi. Skutkiem tego jest spadek odporności organizmu, co może być przyczyną zachwiania równowagi w ustroju prowadzącego do nasilonego występowania chorób, a nawet epidemii w latach „niespokojnego Słońca”. Także kardiologowie francuscy ustalili na podstawie licznych danych silny związek między „niespokojnym Słońcem”, a zawałami. Okazało się, że najbardziej niebezpiecznymi dniami są dni z nasiloną radiacją słoneczną wywołującą zakłócenia w atmosferze ziemskiej.

Również nasz towarzysz kosmicznej podróży - Księżyc, wywiera ogromny wpływ na całą przyrodę, w tym na nasze ludzkie organizmy i ich fizjologię w sposób przekraczający absolutnie nasze możliwości rozumienia. Przypuszczalnie to energia Księżyca już od tysiącleci przesyła na Ziemię

elektromagnetyczne częstotliwości sprawiające, że DNA zachowuje podwójną wstęgę (helisę). Księżyc wyznacza również program naszego rozmnażania ogromnej ilości stworzeń – również ludzi, zapisując w kobietach (w mężczyznach również!) cykl rozrodu. W czasie pełni Księżyc wzrasta płodność kobiet, przychodzi na świat o 20% więcej dzieci (z powodu wzmożonej cyrkulacji krwi). Pełnia sprawia również, że hormony seksualne „szaleją” – pełnia wzmacnia pożądanie o ok. 30%. Czy zwróciłeś już uwagę, że tzw. miesiąc synodyczny, czyli czas między kolejnymi nowami Księżyc, a trwający 29 dni (plus 12 godzin, 44 minuty, 3 sekundy) odpowiada w przybliżeniu cyklowi miesięcznemu kobiety? Czy wiesz, że dwa razy więcej kobiet zaczyna miesiączkować w czasie pełni, niż w innym okresie?

Księżyc ma również wpływ na nasze nastroje – zwłaszcza przedstawicielek płci pięknej. W okresie pełni są one często rozdrażnione, agresywne, podatne na migreny, łatwiej wybuchają łzami, ale też bardziej niż zwykle tęsknią za czułością. Księżyc rządzi przyptywami energii w naszych ciałach w taki sam sposób, w jaki kieruje przyptywami oceanów i mórz. Skoro ma wpływ na wody oceanów, to oddziałuje także na wodę zawartą w naszym organizmie. Przecież składamy się w ok. 80% z wody. Oddziałuje więc Księżyc na krew i hormony w niej zawarte. W czasie poszczególnych faz Księżyc nasilają się objawy różnych chorób – np. epilepsji, gruźlicy, astmy, migren, bezsenności, niewydolności nerek czy dolegliwości psychicznych. Od faz zależy też krzepliwość krwi – w czasie pełni jest najmniejsza i bardzo łatwo o krwotoki, które wówczas trudno zatamować. Księżyc ma również olbrzymi wpływ na rozwój roślin. Coraz częściej wykorzystuje się w ich uprawie tzw. kalendarz biodynamiczny uwzględniający fazy Księżyc. W jaki sposób to się dzieje? Czy tylko pod wpływem sił grawitacji Księżyc? A może pod wpływem oddziaływań promieni słonecznych (fal elektromagnetycznych) odbitych od jego powierzchni?

Czy tylko te dwa ciała niebieskie – Księżyc i Słońce, mają na nas wpływ? A inne naturalne obiekty kosmiczne? Czy ich promieniowanie energetyczne mogło mieć wpływ np. na seksualnych partnerów, ich nastrój i stan witalności, a także na jakość poczęcia? Czy można mówić o wpływie planet, gwiazd na organizm dziecka w momencie jego narodzin, a nawet jego potencjalne możliwości? W tym kontekście stwierdzenie **„urodzony pod szczęśliwą gwiazdą”** nabiera wyjątkowo specyficznego znaczenia, prawda?

Na nasze ciała oddziałują również inne ciała – poprzez dotyk, poprzez słowa, poprzez obrazy. Nawet powiew wiatru, szum morza ma na nas wpływ. Problemem jest **tylko** (łatwo powiedzieć, prawda?) dostrzeżenie tych sygnalizowanych nam subtelnych zdarzeń.

**JESTEŚMY JEDNYM WIELKIM, NIEZWYKLE SUBTELNYM
RECEPTOREM ZMYŚLOWYM DLA ODBIORU WSZELKIEJ INFORMACJI -
PRZED WSZYSTKIM JEDNAK ELEKTROMAGNETYCZNEJ.
Prof. W. Sedlak**

Według teorii neotransmisji (wg kanadyjskiej organizacji „Badacze Rzeczy Nieznanych”) próbującej wyjaśnić wszelkie prawa i zasady rządzące Ziemią i Kosmosem, każdy z nas jest jednocześnie i nadajnikiem i odbiornikiem energii posiadającym tzw. transponder – ośrodek energetyczny (czyżby chodziło o duszę?). Niekiedy dochodzić może do nieprzewidzianych zmian w transponderze („chora dusza”), co staje się przyczyną chorób – najpierw o podłożu psychicznym (duchowym), a później somatycznym (cielesnym) lub pojawienia się nadzwyczajnych (paranormalnych) umiejętności. I tu dygresja.

Światło gwiazd – typowe spektrum elektromagnetyczne – niesie zakodowane w nim informacje. Najbardziej proste – to parametry tego światła – natężenie, amplituda fal, częstotliwość, prędkość itp. Do tego dochodzą pewnie i inne wielkości, może bardziej złożone i tajemnicze? Któż wie, jakie informacje są zakodowane w świetle gwiazd? Wszystkie te parametry tworzą charakterystyczne dla danej planety pole świadomości elektromagnetycznej transmitując energię pola w postaci ścieżek danych. Możliwe, że to nedorzecznosc. Czy jednak nie widać, jak szybki postęp dokonuje się w technologii i technice każdego dnia? Przecież np. ostatnie 50 lat w historii ludzkości to niewyobrażalny wprost skok cywilizacyjny. Nie było takiego zjawiska w historii (przynajmniej znanej dla nas).

Zauważyłeś już z pewnością, że coraz bardziej wzmagają się nasze zdolności. Ma się wrażenie, że

ewoluujemy w przyspieszonym tempie. Zwróciłeś również uwagę i na to, że np. małe dzieci, młodzież, świetnie radzą sobie z techniką – zwłaszcza elektroniczną. Nikt im nie czyta instrukcji obsługi urządzenia, a one je po prostu „czują”. A my, przedwcześnie urodzeni, nie umiemy się często z tym pogodzić i pytamy „Dlaczego?” A dlaczego nie?

Co jest przyczyną tak gwałtownego przyspieszenia? A może do naszych mózgów spływają kodowane światłem informacje wywierające na nas wpływ? Może ktoś nam je przesyła – kompletnie bez naszej świadomości? A może jest tak, że każda z żyjących istot „produkując” wszelkie myśli – począwszy od tych nawet najbardziej prozaicznych, po największe idee, pomysły, obrazy mentalne, modele matematyczne, fizyczne i inne tworzy po prostu wiedzę Wszechświata, instrukcje obsługi, matryce postępowania, kosmiczną bibliotekę, bank danych, Kronikę Akaszy (wg ezoteryków *Kroniki Akaszy – obrazy wywoływane myślowo, a przedstawiające zgodnie z prawdą wydarzenia minione – wizualnie i fonicznie, a przechowywane w tzw. Komnacie Kronik*), magazyn wiedzy i umiejętności, **pole grupowej świadomości**, z których później **każdy z nas** może (?) korzystać do woli. Nasz mózg-generator najpierw przesyła wszelkie informacje do tego swoistego banku, a później nasz swoisty mózg-odbiorca odbiera równie wszelkie informacje zawarte w banku. Taki sposób myślenia jest zgodny z **teorią przyczynowości formatywnej** opracowaną przez angielskiego biochemika Ruperta Sheldrake’a, która mówi m.in. o matrycach w postaci tzw. **pól morfogenetycznych** (j. gr. - *morphe* – kształt, *genesis* – powstawanie), które są tworzone przez wszelką inteligencję. Wg tej teorii inteligentne pola morfogenetyczne sterują prawami natury, koordynują prace kodu genetycznego i wpływają na zachowania, emocje i uczucia ludzi oraz zwierząt. Najprościej rzecz całą ujmując: **przyczyna** (np. myśli, emocje) tworzy konkretne **formy** (materialne).

Podobnie wypowiada się Giennadij I. Szypow twierdząc, że to właśnie z „uniwersalnego banku danych” przepływają do nas nieoczekiwane pomysły wynalazków i idee drogą nagłych przeskoków świadomości, olśnień, snów, objawień, czego charakterystycznym przykładem jest słynne „**Eureka!**” Archimedesesa. A Ty, nigdy w swoim życiu z takim zjawiskiem się nie zetknąłeś? „**Każde wydarzenie materialne i mentalne stwarza subtelny wzorzec przechowywany w pamięci Wszechświata. Wzorzec utrwała się tym lepiej, tym większą uzyskuje energię, im częściej bywa powtarzany.**” (Maciej Kuczyński, „Poza granice nauki – Nogi na głowie”, „Nie z tej Ziemi” Nr 5/1995 r.).

I jeszcze jeden cytat: „**Nowa umiejętność odkryta przez zwierzę czy człowieka, powtórzona kilka razy staje się trwałą formą i trafia do banku pamięci** [podkreślenia autora]. **Od tej chwili inne zwierzęta tego gatunku (lub ludzie) uczą się kilka razy szybciej. Zgodnie z tą koncepcją znacznie łatwiej jest nauczyć kogoś programowania komputerów dziś, niż w latach 70-tych. Ułatwia to nasza pamięć gatunkowa, a kontakt z nią uzyskujemy dostrajając się do potrzebnej informacji przez rezonans morficzny. Taki bank informacji przypomina ezoteryczną ideę Kroniki Akaszy - zapisu wszelkich działań, myśli i emocji, jakie kiedykolwiek pojawiły się na świecie. Niektórzy rzeczoną kronikę nazywają pamięcią Boga.**” („Fizyka cudów” cz.4. – „Nowa wizja Wszechświata, sikorki i bank pamięci”, Wojciech M. Chudziński, „Nieznany Świat” nr 2/2002 r.).

Wszystko to kojarzy się jednak przede wszystkim ze światem materii, techniką. Można byłoby więc mówić o **materialnym, technicznym ewolucjonizmie**. Czy jednak za niesłychanym wzrostem technicznym następuje równoległy i również wysoki rozwój duchowy niezbędny dla zrównowżenia rozwoju technicznego? Wydaje się czasem, że nie, że technika jest wykorzystywana ciągle do niszczenia planety, zadawania cierpień, szerzenia śmierci. Tak jednak nie jest. Wzrasta duchowość, może jeszcze zbyt wolno, może jeszcze niedostrzegalnie dla wielu. Złota hałaśliwa rzeczywistość medialna nie zawsze pozwala zauważyć pojawiające się coraz częściej tendencje do poszukiwania przez duże grupy i pojedynczych ludzi ciszy, kontaktu z przyrodą, Boga w końcu. Coraz bardziej nasila się niezgoda na niszczenie naturalnego środowiska, coraz bardziej ludzie zaczynają poszukiwać odpowiedzi na pytania o transcendentnym charakterze – kim jesteśmy, jaki jest cel naszego istnienia, jakie zadania nam przeznaczono (a może sami przeznaczyliśmy sobie)? Można przecież założyć, że teoria przyczynowości formatywnej dotyczy nie tylko pierwiastka materialnego, technicznego. Jeśli coraz łatwiej i szybciej nabywamy wiedzę techniczną, to najprawdopodobniej tak samo przedstawia się sprawa z wiedzą duchową. Mamy więc do czynienia z **ewolucjonizmem duchowym**.

„W takim ujęciu cały Wszechświat aktywnie uczestniczy w procesie ewolucji, i to na wszystkich poziomach: od subatomowego po historyczny i społeczny. Zbliża to teorię angielskiego biochemika [R.Sheldrake'a - przyp. autora] do wizji teologa i filozofa, ojca Teilharda de Chardin, który również postulował istnienie ukrytego i nie dającego się zmierzyć aspektu materii - ducha. Według zakonnika, ewolucja Wszechświata to nic innego, jak nasilająca się erupcja myśli integrującej się Świadomości. Rzeczywistość nie jest niezmienna; można wpływać na nią poprzez wolę i wiarę. Im bardziej zintegrowana Świadomość, tym większy jej wpływ na materię świata”. („Fizyka cudów” cz.4. - „Nowa wizja Wszechświata, sikorki i bank pamięci”, Wojciech M.Chudziński, „Nieznany Świat” nr 2/2002 r.).

Wynika z tego nasze najważniejsze do wypełnienia zadanie:

**PRAWDZIWYM ZADANIEM CZŁOWIEKA JEST MANIFESTACJA PIĘKNA I SIŁY, KTÓRYMI ZOSTAŁ OBDARZONY ORAZ PRAWDZIWEJ TOŻSAMOŚCI: JEDNOŚCI Z WSZECHOBECNYM I WSZECHMOCNYM STWÓRCĄ.
ri Chinmoy, Ambasador Pokoju ONZ**

Dokonać tego można jedynie wówczas, kiedy uwzględnimy, że jednak **istnieje prymat ducha nad materią**. Mamy więc wpływać zarówno na nasze życie, jak i na życie całego otaczającego nas Świata. Nasze życie jest przecież połączone z życiem innych ludzi, zwierząt, roślin jak również przedstawicielami przyrody tzw. „nieożywionej”. **„Każda osoba, każda żyjąca istota, a nawet każdy minerał pozostają w kontakcie, to znaczy w rezonansie, razem z kosmosem i w związku z tym także z jego planetami, od których stale pobierają energię, przekształcają ją względnie uszlachetniają, a oddają nadmiar.”**(Johann Grander, austriacki badacz przyrody). Często nie zdajemy sobie z tego sprawy, ponieważ odbieramy za ledwie niewielką część elektromagnetycznego pasma istnienia. **„Człowiek jest istotą fizyczną, umysłową, uczuciową i duchową, połączoną przez świetlne ciało, które wydziela energię i spaja go z nieskończonym łańcuchem świetlnych istot.”** („Ziemia zwiastunów świtu”, B. Marciniak).

I jeszcze coś z ezoteryki (szeroko pojętej), co łączy się zarówno z teoriami R. Sheldrake'a, G.I. Szypowa i innych badaczy: **„Każda rzecz nosi w sobie wbudowana przez Mnie energię, która rozsyła swój sygnał na cały kosmos. Wszystko, ludzie, zwierzęta, rośliny, kamienie, drzewa, każdy fizyczny byt emituje energię, niczym nadajnik radiowy. Ty też ślesz w tej chwili energię - nadajesz ją we wszystkie strony z samego środka swej istoty. Energia ta - czyli ty - rozchodzi się na zewnątrz w postaci fal. Przenika ściany, wznosi się ponad szczyty gór, ponad księżyc, w nieskończoność. Wieczność. Nigdy, ale to nigdy nie zanika. Zabarwia tę energię każda myśl, jaką kiedykolwiek miałeś. Kiedy o kimś myślisz, osoba ta może to wyczuć, pod warunkiem, że jest dostatecznie wrażliwa. Kształtuje ją każde słowo, jakie kiedykolwiek wypowiedziałeś. Wpływa na nią każdy twój uczynek. Wibracja, prędkość, długość i częstotliwość fal, jakie nadajesz, ulegają ciągłym przesunięciom zgodnie ze zmianami, jakie zachodzą w twoich nastrojach, uczuciach, myślach, słowach i działaniach. Mówi się nieraz, że ktoś «wysyła dobre wibracje», i to prawda.**

To samo robi jednak cała reszta ludzi. Stąd «eter», «atmosfera» między wami naładowana jest energią. Ma ona postać Macierzy krzyżujących się i splatających osobistych wibracji, które razem tworzą strukturę o niepojętej wręcz dla ciebie zawitości. Ten splot to połączone pole energetyczne, w obrębie którego żyjesz. Jego moc oddziałuje na wszystko. Włącznie z tobą. Ty wysyłasz nowe wibracje, powstałe pod wpływem dochodzących do siebie wibracji, na działanie których jesteś wystawiony, a te z kolei wzbogacają i przeobrażają Macierz - która z kolei wpływa na pole energetyczne wszystkich pozostałych, i tym samym na wibracje przez nich wysyłane, i w relacji zwrotnej ponownie na macierz - która oddziałuje na ciebie... i tak w kółko.

Myślisz może, że to czysta fantazja - ale czy nie zdarzyło ci się choć raz wejść do pokoju, w którym atmosfera «była tak naładowana», że aż «syptały się iskry»? Albo może słyszałeś kiedyś o dwóch naukowcach pracujących nad tym samym zagadnieniem niezależnie od siebie - na przeciwległych krańcach globu - którzy w tym samym czasie nagle odkryli rozwiązanie? To powszechne zjawiska, oczywiste przejawy Macierzy. Macierz stanowi potężną wibrację - może bezpośrednio wpływać na zjawiska i przedmioty, a nawet je

stwarzać. («Gdzie dwóch lub trzech zgromadzi się w imię Moje...»).Psychologia nazwała tę macierz energii «Zbiorową Świadomością». **Oddziałuje ona na wszystko, co zachodzi na planecie: perspektywę wojny i nadzieję na pokój, zaburzenia geofizyczne i spokój na powierzchni globu, rozległą epidemię i powszechne zdrowie. Wszystko to skutek świadomości.** („Rozmowy z Bogiem - księga druga”, Neale Donald Walsch).

Zacytujmy jeszcze jeden istotny fragment - również z tej samej książki: „**Twoja energia - promieniująca niczym Żłociste Światło - bez przerwy oddziałuje na wszystko inne. Im bliżej się znajdujesz, tym intensywniej. Gdy się oddalasz, wtedy bardziej subtelnie. Lecz nigdy nie jesteś do końca rozłączony z całą resztą. Między tobą a każdą istniejącą osobą, rzeczą, miejscem występuje taki punkt, w którym dwie energie stykają się ze sobą, tworząc nową, trzecią jednostkę energii, nie tak gęstą, ale również realną. Każda rzecz, każdy byt - w całym wszechświecie - we wszystkie strony emituje energię. Energia ta krzyżuje się ze wszystkimi innymi i powstaje wzór o zawłości, której nie potrafiłyby zanalizować nawet wasze najpotężniejsze komputery. To mieszanie się, splatanie, krzyżowanie energii w obrębie tego, co nazywasz światem fizycznym, stanowi jego spoiwo. To właśnie jest Macierz. To w Niej przesyłacie sobie sygnały - przekazy sensu, uzdrowienia, a także fizyczne skutki. Mogą one być dziełem jednostek, ale w przeważającej mierze są tworem zbiorowej świadomości.**

Te niezliczone energie lgną do siebie nawzajem, o czym już mówiłem. Na tym polega Prawo Przyciągania. Na mocy niego swój «ciągnie» do swego. Podobne myśli gromadzą się w Macierzy, a gdy zbierze się dostateczna ilość pokrewnej energii, ich wibracje zwalniają, stają się cięższe - i część przechodzi w materię. Myśli naprawdę przybierają fizyczny kształt - kiedy wielu myśli naraz to samo, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że ich myśli staną się rzeczywistością. Dlatego taką siłę ma połączona modlitwa. Świadczeniami jej skuteczności można by zapełnić całą książkę. Prawdą jest też to, że odległe od ducha modlitewnego myśli są w stanie wywołać określone «efekty». Ogólnoświatowa świadomość zagrożenia, braku, niedostatku może doświadczenie to wywołać na skalę światową lub tylko w «w ognisku zapalnym», gdzie te wspólne myśli mają największą moc.”

W takim razie istota ludzka nie może być rozpatrywana jedynie jako mechanizm biologiczno-chemiczny, jako zbiór komórek, których funkcje regulowane są przez procesy chemiczne, a zdrowie nie jest tylko stanem ciała. Prawda jest bardziej złożona...

Fragment książki z cyklu "Barwy Twojego Zdrowia" - "Biomagnetyzm: cudowna moc w życiu "

Autor: Janusz Dąbrowski

Inne artykuły dotyczące zagadnień biomagnetyzmu i magnetostymulacji (autor - J. Dąbrowski):

http://www.eioba.pl/a79155/artroza_choroba_zwyrodnieniowa_stawow

http://www.eioba.pl/a79063/dlaczego_pola_magnetyczne_spelniaja_role_lecznicza

http://www.eioba.pl/a79055/o_magnetostymulacji_endogennej_nitroglicerynie_i_dotlenieniu_organizmu

http://www.eioba.pl/a79054/pewne_novum_o_zatruciu_ciazowym

http://www.eioba.pl/a79283/ogolne_spektrum_zastosowan_magnetostymulacji

http://www.eioba.pl/a79050/jak_przeciwdzialac_bolom_plecow

<http://www.eioba.pl/a79045/reumatyzm>

http://www.eioba.pl/a79037/arterioskleroza_miazdzyca

http://www.eioba.pl/a78591/krew_nosnik_informacji_ektromagnetycznej

http://www.eioba.pl/a78368/o_swiatloterapii

http://www.eioba.pl/a78356/alergie_i_astma

http://www.eioba.pl/a78291/zaburzenia_pracy_organizmu_spowodowane_dzialaniem_pol_magnetycznych

http://www.eioba.pl/a78285/zdrowy_sen

http://www.eioba.pl/a78284/jak_usunac_bioenergetyczne_blokady_z_organizmu

http://www.eioba.pl/a78283/szkodliwe_skutki_promieniowania_elektromagnetycznego

http://www.eioba.pl/a78107/leczenie_magnesami_najstarsza_terapia_swjata

http://www.eioba.pl/a78106/ekosystem_elektromagnetyczny

http://www.eioba.pl/a78105/medycyna_informacyjna_co_to_takiego

http://www.eioba.pl/a78080/biopola_energetyczne

http://www.eioba.pl/a78075/czlowiek_istota_elektromagnetyczna

Autor: Janusz Dąbrowski

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://www.eioba.pl)